Rok IV. Kraków, sobota 17 września 1921. Nr. 246.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 10 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240·—, kwart. 720·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . 270·— „ 810·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·—, „ 855·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . 325·—, „ 975·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 70·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 80 Mk
Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.

Koniec prac Kongresu syońskiego.

(Telegramy od naszego specyalnego korespondenta).

Posiedzenie środowe.

(—rt) Karlsbad, 14 września.

Na dzisiejszem posiedzeniu, które rozpoczęło się o godz. 10 przed południem, uchwalił Kongres wszystkie rezolucye poszczególnych komisyi.

Dr Korngrun przedkłada

rezolucyę komisyi emigracyjnej.

Rezolucya ta domaga się, ażeby zorganizowanie imigracyi żydowskiej do Palestyny, oddane zostało wyłącznie Organizacyi syońskiej. W Palestynie ma być utworzony centralny urząd emigracyjny, w rozmaitych zaś krajach golusu — urzędy palestyńskie, kierowane przez specyalne komisye, w skład których wejdą przedstawiciele ogólnej Organizacyi Syońskiej oraz poszczególnych federacyi.

Powyższy punkt rezolucyi był przedmiotem ożywionej dyskusyi.

Uchwalono nadto, by departamenty pracy przy urzędach palestyńskich kierowane były wyłącznie przez przedstawicieli partyi robotniczych.

Na

posiedzeniu popołudniowem

po uchwaleniu wniosków, dotyczących emigracyi, proponuje dr Jerzy Halpern przyjęcie budżetu w całości.

Del. Borys Goldberg referuje wnioski komisyi bankowej.

Obrady toczą się w dalszym ciągu.

Rezolucya w sprawie „Keren Hajesod".

(—rt) Karlsbad, 14 września.

W sprawie „Keren Hajessod" przyjął dziś Kongres następujące rezolucye, które Dr. Artur Hantke przedłożył komisyi:

Zastępców do Rady (Council) Keren Hajessod wybierają właściciele certyfikatu Funduszu Podwalin. W sprawie liczby przedstawicieli tych zadecyduje wysokość sumy, przekazanej dyrektoryum w walucie krajowej, której kwotę podzieli się przez sumę minimalną, przeznaczoną dla danego obszaru. Każdy właściciel certyfikatu rozporządzać będzie jednym głosem w wyborach przedstawiciela w Radzie K. H.

Dyrektoryum Keren Hajessod ma się składać z 6—10 członków, pochodzących w połowie z wyborów proporcyonalnych, drugą zaś połowę zamianuje Egzekutywa Organizacyi Syońskiej. Organizacyi i Radzie przysługuje prawo odwoływania i zastępywania mianowanych członków dyrektoryum.

„Council" wybiera Komisyę centralną, złożoną z 10 członków, którzy spełniać będą funkcyę kontrolną nad działalnością dyrektoryum i powiadamiać o rezultatach Radę i opinię publiczną.

Aż do czasu, w którym zorganizują się właściciele certyfikatów i stworzą Radę Keren Hajessod, ma organizacya syońska prowizorycznie zająć wszystkie miejsca dyrektoryum i zamianować prowizorycznie część albo nawet wszystkich członków komisyi kontrolnej. Termin zebrania się Rady Keren Hajessod wyznacza się na koniec roku 1922.

Prace i przedsięwzięcia w Palestynie, uchwalone przez dyrektoryum, przeprowadza Organizacya syońska.

Z funduszów Keren Hajessod przeznacza się 20% na rzecz żydowskiego Funduszu narodowego; 50% przypaść ma na instytucye narodowe i regularny budżet palestyński; 30% przypaść ma instytucyom gospodarczym.

Dochody Keren Hajessod wpływać mają jako danina majątkowa i dochodowa na zasadzie dziesięciny (Maaser). Realizacyę tego przeprowadza dyrektoryum po wysłuchaniu krajowego komitetu Keren Hajessod przy równoczesnem uwzględnieniu pewnego minimum oraz stosunków indywidualnych.

XII. Kongres syoński zwraca się do całego narodu z żądaniem, by zapomocą Keren Hajessod stworzył podstawy budowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Keren Hajessod winien się stać ogólnym funduszem narodu żydowskiego. XII. Kongres syoński oświadcza, że spełnienie żądania dziesięciny jest zasadniczym obowiązkiem każdego syonisty.

Kongres wzywa Egzekutywę do powzięcia kroków celem jak najdokładniejszego przeprowadzenia dziesięciny przez członków Organizacyi syońskiej oraz do zmobilizowania wszystkich koniecznych i odpowiednich syońskich sił prawniczych dla Keren Hajessod.

Na posiedzeniu przyjęło nadto następujący wniosek dra Rosenblutha: Kongres wyraża życzenie, aby syonista, który nie spełnił obowiązku dziesięciny, nie mógł piastować w organizacyi syońskiej żadnego urzędu i godności.

Rezolucye polityczne.

(—rt) Karlsbad, 14 września.

Dziś przedłożyła komisya polityczna plenarnemu posiedzeniu Kongresu wszystkie rezolucye, których ostateczna redakcya została już ukończona.

Tekst rezolucyi w sprawie deklaracyi Balfoura.

„Dwunasty Kongres syoński imieniem narodu żydowskiego oświadcza co następuje: Przez 8 lat, w których nie było nam danem zebrać się, przebyła większa część naszego narodu katusze i męki, stokroć gorsze od tych, które wycierpiał naród żydowski w ciągu tysiącletniej rozsypki. W tymże samym jednak czasie otrzymał naród żydowski pocieszającą wieść, która zapewniła mu warunki nieodzowne dla urzeczywistnienia jego odwiecznych dążeń do odrodzenia się przez odbudowę własnej siedziby narodowej i stworzenie możliwości pełnego wyżycia się narodowego.

Z uczuciem wdzięczności powitał naród żydowski proklamacyę wielkiego narodu angielskiego, na którą to proklamacyę zgodziły się i inne narody, a która do historyi przeszła pod nazwą „deklaracyi Balfoura", jak również oświadczenia Francyi i Włoch, zatwierdzone uchwałą państw w San Remo.

Oczekując wprowadzenia w życie uchwały tej oraz zapewnień złożonych przez państwa, żywi naród żydowski nadzieję, że w Palestynie zostaną wkrótce utworzone takie warunki polityczne i administracyjne, któreby zapewniły budowę siedziby narodowej po myśli wspomnianej uchwały i deklaracyi. Naród żydowski, budzący się obecnie z odrętwienia pragnie zespolić wszystkie siły dla ostatecznego dokonania wielkiego dzieła".

Dalsze rezolucye.

Druga rezolucya domaga się od Ligi narodów rychłego

zatwierdzenia mandatu

angielskiego nad Palestyną.

Dalsza rezolucya domaga się, by nie ustalano konstytucyi w Palestynie przed zatwierdzeniem mandatu. Po jego zaś zatwierdzeniu ma być do współpracy około opracowania konstytucyi powołana Organizacya Syońska. Rezolucya

w kwestyi arabskiej

stwierdza, że żadna moc nie zdoła powstrzymać narodu żydowskiego od budowy siedziby narodowej. Rezolucya wyraża nadzieję, że ostatecznie znajdziemy drogę pokojowego współżycia z Arabami.

Pozatem przedłożyła komisya polityczna cały szereg rezolucyi, dotyczących sprawy granic Palestyny, ograniczenia imigracyi, autonomii żydostwa palestyńskiego, wkońcu — rezolucyę witającą pracę około ochrony praw narodowych w krajach golusu.

Skład przyszłej Egzekutywy.

(—rt) Karlsbad, 14 września.

Przez cały dzień dzisiejszy toczyły się obrady komisyi permanencyjnej w sprawie składu przyszłej Egzekutywy i Komitetu Akcyjnego. Prawdopodobnie wybrani zostaną do Egzekutywy pp. Weizmann, Sokołow, Lichtheim, Żabotyński, Cowen i Sprincak — dla centrali w Londynie, oraz pp. Usyszkin, Eder, Friedland i Ruppin dla centrali palestyńskiej.

Manifest do narodu żydowskiego.

(—rt) Karlsbad, 14 września.

Zredagowaniem manifestu do narodu żydowskiego zakończyła komisya polityczna swe czynności.

Zamknięcie Kongresu.

(—rt) Karlsbad, 14 września.

Na dzisiejszem posiedzeniu nocnem nastąpi po uchwaleniu reszty wniosków komisyi politycznej zamknięcie Kongresu.

B. ZIMMERMANN.

Organizacya.

Kraków, 16 września.

Dwunasty Kongres syoński zakończył swe obrady. Oddzieleni przestrzenią i skazani na dorywcze, telegraficzne sprawozdania, nie jesteśmy jeszcze w stanie ocenić, czy Kongres ten spełnił pokładane w nim przez naród żydowski nadzieje. Decydować bowiem o wynikach Kongresu, a temsamem o kierunku i intenzywności przyszłej pracy syońskiej, będą osobistości wchodzące w skład nowowybranej Egzekutywy i rezolucye przyjęte przez plenum Kongresu. Na razie zaś nie mamy ani członków nowego gabinetu, ani też wytycznych przyszłej ich działalności.

Jeden jest jednak charakterystyczny motyw, który już dziś na tle obrad XII Kongresu wyraźnie się ujawnia. Kongres XII świadczył o nadzwyczajnym rozroście ruchu syońskiego. Ośm lat wojennych nie tylko nie zdołało idei syońskiej osłabić, lecz w nadspodziewanym stopniu wzmocniło kadry jej bojowników, zespoliło siły walczących i zwiększyło liczbę zdobytych placówek. — Dla ilustracyi przytaczamy kilka cyfr. Organizacya syońska liczy 800 tysięcy szeklowców. Budżet organizacyi uchwalony przez XII Kongres wynosi 1.500.000 funtów szterlingów. Inwestowany w 5 farmach Funduszu Narodowego kapitał oceniano przed wojną na 1.650.000 franków, obecnie posiada Fundusz Narodowy 72.600 dunamów ziemi w Palestynie, nie wliczając w to parcel budowlanych. Od 1. czerwca 1920 do 10 sierpnia 1921 zebrano na Fundusz Keren Hajesod 192.291 funtów szterlingów, z czego na Polskę przypada 73.000,000 Mp. Palestyna liczy obecnie 150 szkół hebrajskich, 13.000 uczniów, 1 technikum a wkrótce posiadać będzie uniwersytet. Podczas, gdy przed 27 laty Achad Haam wątpił w możliwość nauczania ogólnych przedmiotów w języku hebrajskim, dziś 90% tj. 630.000 Żydów palestyńskich mówi po hebrajsku...

Oto cyfry, które podajemy nie dlatego, jakobyśmy chcieli powiedzieć: „Patrzcie, oto szmat drogi, który przebyć zdołaliśmy ...oto moc, którą reprezentujemy i którą posiadamy. — Któż tej sile sprosta?“... zaiste, dalecy jesteśmy od pychy i samochwały, a bliżsi raczej uczuciu wstydu i refleksyi, graniczącej z rozpaczą. W chwili bowiem, gdy w piętnastomilionowem zbiorowisku zaledwie ośmnasta część rozumie, że życie w diasporze jest jedynie wegetowaniem, że dążenie do narodowego renesansu bez całkowitego oparcia jaźni narodowej o Palestynę było i będzie błędną kwadraturą koła, w chwili, w której dla pełnego wyzyskania praw określonych uchwałą w San Remo potrzebnym jest natychmiastowy zbiorowy wysiłek całego narodu, — w tej chwili niema powodu szczycić się, że mimo wszystko przecież tylko na powierzchni życia żydowskiego narodu ujawnia się zrozumienie dla wskazań i potrzeb momentu, rozstrzygającego o przyszłym naszym losie.

A przecież! Przecież byłoby błędnem, gdybyśmy bez wysnucia dalszych wniosków przejść chcieli nad tem zimnem, na pozór nie wiele mówiącem zestawieniem cyfrowem. Przy największem nawet poczuciu skromności a najgłębszem przejęciu się tą bolesną prawdą, iż gros narodu daje się unosić fali, zamiast czynnie za urzeczywistnieniem idei syońskiej występować, nie możemy milcząco przejść obok faktu, że jest na świecie naród, który dla cyfr powyższych ma pełne zrozumienie. Narodem tym są Anglicy. I istotnie dziwnym musi się wydać ten fakt, iż cisami Anglicy, o których ludzie umiejący jedynie odejmować i dzielić mówią z pogardliwem wzruszeniem ramion, przezywając ich — bezdusznymi bussinesmenami, że właśnie ci wyrafinowani kupcy dopatrują się w przytoczonych liczbach — istotnych wartości. I jakkolwiek Sokołow powiedział o Balfourze, że zanim zdecydował się zostać autorem swej historycznej deklaracyi, już dawno był syonistą, to przecież, zdaniem naszem, idea syońska zwyciężyła w Anglii nie tylko ze względu na zawarte w niej uczuciowe walory, ile więcej z racyi swej trzeźwej i przekonywującej treści. Anglicy zdają sobie sprawę, że ta garstka ludzi intelektualnie bogatych, zdążających systematycznie a wytrwale do osiągnięcia wytyczonych celów, że ta garstka reprezentuje niepoślednią siłę przez swą we wszystkie kraje, państwa i narodu sięgającą organizacyę.

Organizacya! Oto owo czarowne, poprzez wszystkie na wstępie przytoczone cyfry rozgłośnie wołające słowo. Ośmset tysięcy szeklowców, to wprawdzie jedna ośmnasta cząstka całości, syoniści, to znikoma grupa w żydowskiej zbiorowości. Ponieważ jednak zbiorowość jest zróżniczkowana, apatyczna i rozbita, cóż więc dziwnego, że mała ta grupa cały naród prowadzi i przez obcych za właściwą reprezentantkę narodu jest uznaną. Ponieważ w tym ogólnym chaosie, jaki dziś w swem terytoryalnem, kulturalnem i politycznem rozprószeniu przedstawia zbiorowość żydowska, — najsłabszy bodaj wysiłek konstruktywnej pracy, najmniejszy bodaj odruch męskiej walki o lepsze jutro, sam dla siebie jest dostatecznem znamieniem zdrowia i siły, cóż więc dziwnego, że dla tego wysiłku na społeczeństwo zdrowe i silne pełne zrozumienie, należyte odczucie i odpowiednie uznanie... I tu mimowoli nasuwa się pytanie: jeżeli organizacya ma takie zasadnicze narodowo-polityczne znaczenie, jeżeli rzeczywiście przedstawia przekonywujący i poważny czynnik w układzie międzynarodowych stosunków, to pytamy się:

Kiedyż wobec tego nasi outsiderzy, sceptycy, indywidualiści, dekadenci, malkotenci i defetyści zrozumieją, że zorganizowana wola milionów przebojową musi mieć siłę we walce z tymi wszystkimi, dla których człowieczeństwo, obywatelstwo i braterstwo mieści się jedynie w ciasnych granicach własnej narodowości.

Być może, że XII Kongres syoński pouczy naród żydowski o wartości i znaczeniu organizacyi.

Naczelnik państwa przyjął dymisyę gabinetu Witosa.

Rząd fachowy na widowni.

M. Warszawa. (Telefonem) Prezydent ministrów Witos otrzymał dziś pismo od Naczelnika Państwa, zwalniające go z urzędu prezydenta ministrów wraz z całym gabinetem. Jednocześnie poruczył Naczelnik Państwa p. Witosowi oraz wszystkim ustępującym ministrom dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu.

Dzień dzisiejszy nie przyniósł spodziewanego rozwiązania przesilenia gabinetowego. Podczas dalszych rokowań zespołu centrowego ze stronnictwami, kluby prawicy opowiedziały się za gabinetem koalicyjnym. Ponieważ jednak cała lewica, a więc P. P. S., „Wyzwolenie“ i Stapińszczycy zajęły wobec gabinetu koalicyjnego stanowisko zdecydowanie odmowne, prawica wysunęła koncepcyę gabinetu opartego na większości sejmu, w skład której weszłyby stronnictwa prawicy i centrum. Ten projekt spotkał się z odmową ze strony P. S. L. i N. P. R., które nie chcą wejść do gabinetu, nie posiadającego poparcia stronnictw lewicowych.

Wobec upadku obu tych koncepcyi, zespół stronnictw centrowych postanowił zaproponować jutro na konwencie seniorów utworzenie gabinetu fachowo-urzędniczego. Jako ewentualni kandydaci na premiera takiego gabinetu wymieniani są: b. minister sprawiedliwości Ponikowski, p. Korytowski (zawezwany wczoraj przybył już do stolicy), dalej Bobrzyński i b. premier Kucharzewski. Zespół stronnictw centrowych przedstawi jednego z wymienionych kandydatów na konwencie seniorów. O ile kandydat ten uzyska względną większość w Sejmie, marszałek zaraz jutro zaproponuje Naczelnikowi państwa, by poruczył temu kandydatowi misyę utworzenia gabinetu. Desygnowany premier miałby w takim razie wolną rękę w doborze sił fachowych do swego gabinetu.

Badanie problemu górnośląskiego.

Bytom. PAT. Bawiła tu delegacya komisyi międzysojuszniczej, składająca się z angielskich i włoskich osób wojskowych i cywilnych. Komisya ta objeżdża całe terytorium plebiscytowe. W Bytomiu odbyła ona cały szereg konferencyi z przedstawicielami polskich i niemieckich organizacyi. Komisya przeprowadza prace przygotowawcze, mające ułatwić działalność specyalnej komisyi Rady Ligi narodów, która ma przybyć w najbliższych dniach na Górny Śląsk, aby na miejscu studyować problem górnośląski.

Zakaz przyjazdu na Górny Śląsk.

Bytom. PAT. Komisya koalicyjna w Opolu zamknęła granicę Górnego Śląska dla osób mieszkających poza terenem plebiscytowym. Mieszkańcom Górnego Śląska udziela się pozwolenia na wyjazd tylko wyjątkowo. Komisya koalicyjna nie pozwoliła dziennikarzom niemieckim na przybycie na terytorium plebiscytowe, ponieważ gazety niemieckie są przepełnione fałszywemi wiadomościami o rzekomych gwałtach i zamieszkach na tem terytoryum.

Nowe alarmy niemieckie.

Bytom. (E. E.) Dzienniki wrocławskie zamieszczają znowu alarmujące wiadomości, jakoby na granicy niemiecko-polskiej polski sztab generalny rozmieścił nowych 6 garnizonów wojskowych.

Zbrodnie organizacyi niemieckich na G. Śląsku.

Berlin. (E. E.) Przy sposobności poszukiwań za mordercami Erzbergera policya niemiecka wykryła bojową organizacyę pruską, działającą na Śląsku Pruskim i Górnym. Organizacya ta deportowała ludność polską z niemieckich powiatów G. Śląska i dokonywała licznych morderstw i nadużyć kryminalnych. Kierownikiem tej organizacyi był niejaki Arnold Ruge z Heidelbergu, który już został aresztowany.

Niemiecka agitacya komunistyczna.

Bytom. PAT. „Goniec Śląski“ donosi, że rząd niemiecki inspiruje nową agitacyę komunistyczną na Górnym Śląsku. Agitacya ta ma celu zjednoczenie wszystkich robotników z pominięciem różnic narodowościowych i oszukanie Rady Ligi narodów rzekomem polsko-niemieckiem pojednaniem.

O obostrzenie warunków traktatu wersalskiego.

Paryż. (E. E.) Londyński korespondent haskiego „Handelsbladet“ podaje, jakoby francuski minister skarbu Doumer miał wyjechać do Londynu celem nakłonienia Anglii do zmiany a raczej do zaostrzenia postanowień wersalskiego traktatu pokojowego. Korespondent ten podaje dalej, jakoby rządy Anglii, Belgii i Włoch miały się oświadczyć stanowczo przeciwko tej propozycyi.

O zniesienie sankcyi.

Hanower. PAT. Radio. Do Berlina nie nadeszła dotąd żadna odpowiedź Rady najwyższej w sprawie zniesienia sankcyi, co miało nastąpić d. 15 bm. Według informacyi związku przemysłowego w Kolnii, granica celna albo zostanie zniesiona w myśl uchwał Rad ynajwyższej, albo pozostanie jeszcze przez kilka tygodni, dopóki rokowania z wydziałem wartowniczym ne osiągną pożądanego rezultatu.

List z Paryża.

Kraków—Paryż.

Paryż, we wrześniu.

Dla Polski wojna ogromnie zwiększyła odległości. My zaś ze swej strony wszystko czynimy, aby oddalenie spotęgować, odcięcie od Zachodu uczynić zupełnem. Metodę tę doprowadziliśmy do takiej perfekcyi, że Oświęcim jest nam z pewnością nie bliższy niż Nowy Jork Paryżowi, a Śląsk Górny już właściwie dla Krakowa na innej leży planecie. Wojna wywołała te skutki przez zniszczenie systemu równowagi walutowej (ile w tem winy także rządu polskiego, zbyteczne zaznaczać), jak zaś nasz czysty i samodzielny udział wygląda, ilustruje następujący przykład „z natury".

Przed wybraniem się w dalszą podróż, należy się zdecydować co do drogi, którą się obrało. Zasięgałem w tej sprawie informacyi i dowiedziałem się, że można pojechać przez Czechy, Austryę i Szwajcaryę, lub Poznań, Zbąszyn i Berlin, albo też wreszcie luksusowym pociągiem Warszawa—Paryż. Rzut oka na mapę Europy przekonał mnie jednak, że droga najbliższa wiedzie przez Oświęcim, Górny Śląsk, Drezdno, Lipsk, Frankfurt n. M. i Strassburg, a a drogą tą przemawiał jeszcze w dodatku i argument „brzęczący", gdyż wiedzie ona przez Niemcy, kraj o względnie niskiej walucie i zwalnia od uciążliwych zabiegów o różnopaństwowe wiza. Cały sęk więc w tem, czy przez Górny Śląsk można przejechać. Dyrekcya policyi (władza wydająca paszporty) w Krakowie o tem nie wie. Honorowy konsul francuski w Rynku nie może udzielić stanowczej odpowiedzi. Informator na dworcu krakowskim informuje w dwóch po sobie następujących dniach wręcz przeciwnie. Kierownika miejskiego Biura sprzedaży biletów takie sprawy wogóle nie zajmują i objawia chęć traktowania pytającego się jak swego pachołka... A Oświęcim jest oddalony od Krakowa wszystkiego o jakie 60 klm....

Przypominam sobie jednak zasadę: Qui ne risque pas, ne gagne pas — i kupuję bilet do Oświęcimia. Proszę sobie jednak nie wyobrażać, że to idzie całkiem łatwo. Do miejskiego Biura sprzedaży biletów przychodziłem trzykrotnie, po to jedynie, aby za każdym razem większy niż poprzednio zastać ogon. Te reminiscencye wojenną, jedyni w całym świecie zachowujemy z pieczołowitością godną lepszej sprawy. A przecież przyjęcie drugiej bileterki mniejszem chybababy było złem, niż narażanie setek ludzi na wielogodzinne czekanie. Kto się by jednak troszczył o takie „rzeczy", jak ekonomia czasu czy pracy. Grunt: kultywować bałagan.

Jakby dla dopełnienia kielicha także wyjazd z Krakowa i podróż na krótkiej przestrzeni, dzielącej nas od granicy, jaknajgorsze pozostawia wrażenia. Pociąg pospieszny odchodzi z jednogodzinnem opóźnieniem. A że pociąg osobowy, który miał przed nim opuścić Kraków spóźnił się o przeszło dwie godziny, więc wszyscy czekający pakują się wśród jęków, krzyków i przekleństw bez kontroli do jednego pociągu. Można sobie wyobrazić, że nie było zbyt wygodnie.

Zainteresuje niewątpliwie wielu informacya, że posiadający wizę francuską mogą bez trudności obierać drogę na Górny Śląsk i bez trudności ją przebywać. Koszta tej podróży wynoszą do samego Paryża niespełna 600 marek niem. przy użyciu trzeciej klasy pociągów pospiesznych, jazda klasą drugą jest o połowę droższa. Sama jazda — wliczając 5 godzinną przerwę w Frankfurcie n. Menem — trwa tylko 48 godzin (z Krakowa), a przesiada się tylko w Oświęcimiu, Katowicach i Frankfurcie.

W Niemczech nie można dostrzedz nawet najmniejszych śladów wojny. Wszystkie kółka doskonale zorganizowanej maszyny nie tylko poruszają się normalnie, ale też odbywają ruch w tempie niezwykle pospiesznym. Niemcy pracują, a rząd czyni wszystko, aby pracę spotęgować (układ wiesbadeński). Robotnicy są stosunkowo nisko wynagradzani, ale niskość płacy równoważy taniość środków utrzymania i odzieży. Z rozmów nawiązywanych w pociągu stwierdzić można, że pod względem psychicznym nie dokonała klęska wojenna na ogół zmiany. „Deutschland über alles" pozostało nie tylko hasłem najbardziej miłem i popularnem, ale także rozumianem w dawny sposób. W niedzielę widać było z okien wagonu, jak intensywnie uprawia się najróżnorodniejsze sporty; młodzież akademicka poświęca w całości jeden rok wychowaniu fizycznemu. W ten sposób stworzyły Niemcy namiastkę służby wojskowej, namiastkę zdrowszą fizycznie i moralnie od oryginału. Sprawa górnośląska stanowi przedmiot stałych dyskusyi, a upadek waluty polskiej i nadzieja w poparcie Anglii budzą wiarę, że zwycięży pogląd zbliżony do stanowiska Niemiec. Poza Górnym Śląskiem nie zdradzano jednak objawów żywiołowej nienawiści ku Polsce. Natomiast w samym Śląsku są stosunki bardzo zaognione i dlatego też dziwnem się wydaje stanowisko komisyi opolskiej, która funkcyę kontrolerów paszportowych powierza młodym Niemcom, posuwającym swą rzeczywistą czy udaną nieznajomość języka francuskiego do tego stopnia, że Varsovie czytają jak valable, a zasięgającym w sprawach paszportowych obywateli polskich porady podróżnych niemieckich.

Przed wjazdem na terytoryum Francyi odbywa się podróż przez Zagłębie Saary, którego definitywne losy przez 15 lat pozostają wedle znanego postanowienia traktatu wersalskiego w zawieszeniu. Saara, to nowo powstające Eldorado. Korzystając z wolności celnej w stosunku do sąsiadów, rozwija niezwykłą działalność na polu przemysłu. Do rozkwitu przyczynia się także masowa ucieczka kapitałów z Niemiec, które to kapitały chronią się do Saarbrücken przed znacznymi podatkami w Rzeszy. Wobec ucieczki tej jest rząd niemiecki zupełnie bezbronny i bezsilny, a w Saarbrücken dymią się kominy fabryczne, jak nigdzie może w tej chwili na całym świecie. Wobec tego stanu rzeczy Niemcy nie bardzo optymistycznie zapatrują się na wynik jeszcze jednego plebiscytu, przewidzianego tu za lat 15 przez traktat wersalski.

Dr. H. K.

Szczegóły ze zjazdu Niemców w Łodzi.

Jak już donieśliśmy odbył się dnia 10 i 11 bm. w Domu koncertowym w Łodzi przy ul. Dzielnej 18, pierwszy zjazd ogólno-niemiecki w Polsce, zwołany staraniem niedawno powstałego Związku Niemców w Polsce, na czele którego p. Naumann z Kuchar, prezes Poznańskiego Deutschtumsbundu.

Otwarcie zjazdu nastąpiło 10 bm. wieczorem wieczornicą towarzyską. Na zaznaczenie zasługuje prolog wypowiedziany do posłów niemieckich przepojony podziękowaniami za obronę praw niemieckiej mniejszości i zapewnieniami dochowania wierności niemieckiej narodowości, niemieckiej kulturze.

W zjeździe uczestniczyło około 2500 osób. Przybyli delegaci z Wołynia, wschodniej Małopolski, Śląska Cieszyńskiego, z b. dz. pr. (B. dzielnica pruska była po mieście Łodzi i Warszawie najliczniej reprezentowaną). I z miast prowincyonalnych, jak z Jarocina, przybyli delegaci. Świadczy to, że Niemcy zabierają się do systematycznej walki o swe pretensye.

Drugiego dnia zjazdu przedpoł. odbyły się posiedzenia poufne delegatów, na których p. in. ustalono treść przygotowanych rezolucyj, przedłożonych następnie popołudniowemu plenarnemu posiedzeniu, które stanowiło niejako najistotniejszą część sejmiku.

Posiedzenie to zagaił poseł p. Spickermann z Łodzi, proponując na przewodniczącego p. Naumanna z Poznania. Zebrani jednomyślnie zgodzili się na to. P. Naumann, objąwszy prezesurę, wskazał na cele i zadania Związku Niemców w Polsce, kończąc swe wywody silnem zaznaczeniem konieczności oporu przeciw „usiłowanemu ujarzmieniu", prowadzonemu z brutalna konsekwencyą.

Z „Bagateli".

„Don", komedya w 3 aktach Rudolfa Besiera. Reżyserował p. Aleksander Węgierko.

Besier parafrazuje myśl z maeterlinckowskiej „Monny Vanny". Gdy ta urocza optymatka musi dla ocalenia oblężonej Pizy nocą wejść naga w zarzuconym jedynie na siebie płaszczu do namiotu wodza najemnych wojsk florentyńskich — wychodzi stamtąd czysta, nietknięta. Nikt jednak w tę czystość nie wierzy. Opinia, czy nią będą senatory, czy prosty tłum, węszy wszędzie niemoralność. Każdy pozór służy za cel do rzucania kamieni potępienia, choć z wewnętrznego piękna duszy nieraz wyrasta kwiat nieskażonej i niefilisterskiej cnoty.

Temat ten, przeważnie epizodycznie, snuje się wprawdzie od najdawniejszych czasów, począwszy od powstałej przed przeszło dwudziestu pięciu wiekami „Ramajany" (w której obarcza się niewinną Sitę brzemieniem niesłusznych podejrzeń) — ale prawdziwie artystycznie i subtelnie oświetlił tę myśl dopiero Maeterlinck. Za główny motyw sztuki obrał ją sobie także Besier, który niewiarę otoczenia w dostojną czystość Dona osłabił momentami dość nieprawdopodobnymi.

Stefan, przezwany dla swej rycerskości i skłonności do romantycznych przygód Donem (Kiszotem) ma przyjechać do domu rodzinnego ze swą ukochaną, czarującą narzeczoną p. Singlair i jej rodzicami. Wszyscy zajeżdżają do poczciwych kanoników, jednak bez Stefana, którego rodzice oczekują w nerwowem napięciu. Zamiast tego młodzieńca nadchodzi rozpaczliwy list od Thompsetta, że Stefan uciekł z jego żoną. Istotnie Don wziął na siebie rolę średniowiecznego obrońcy uciśnionej płci. Na głos maltretowanej, nieszczęśliwej Elżbiety Thompsett pospiesza Don z pomocą i postanawia na zawsze usunąć ją z domu męża. Po drodze do rodziców umieszcza osłabioną Elżbietę w hotelu, gdzie u jej boku całą noc przebywa, aż wreszcie wpada z nią do domu kanoników w którym zgromadzony jest liczny poczet osób, bo jego rodzina i rodzice narzeczonej. Szalona konsternacya i oburzenie wszystkich dochodzi do zenitu, gdy tę zbiegłą żonę umieszcza Stefan w swej sypialni, opiekując się nią z niezmierną czułością. Drugi akt wypełnia monolog Stefana, który z naiwnością błędnego rycerza, ze świadomością spełnienia pięknego czynu opowiada przygodę z Elżbietą. Pomijając okoliczność, że opowiadanie jest sprzecznem z istotą dramatu nie może ujść uwagi, że ta spowiedź rozbija się o opokę nieprawdopodobieństw.

Maeterlinck tak zasugestyonował widzów, że w niewinność Monny Vanny musieli uwierzyć i oburzenie owładnęło nimi, że Don Colonna jest niedowiarkiem. Besier, występując przeciw trupiej skostniałości poglądów, przedsiębiorąc „buntowniczy" zamach na konwenans i snobizm, rzucając tezę, że świat nie jest zdolny do wiary w bezinteresowność — niewłaściwą obrał drogę. Nie można bowiem dziwić się ani otoczeniu, że nie wierzy w to, co jest niewiarygodnem, ani publiczności, że z pewnym sceptycyzmem słucha apostolskich słów Stefana.

Besier wpadł w przykrą opresyę. Narzeczona kochającem sercem przeczuwa prawdę opowiadania Dona, który dostał się w dolinę bez wyjścia. Zatrzymuje cudzą żonę i pragnie na zawsze wyrwać ją z pod władzy męża. „A gdy p. Thompsett uzyska rozwód, co będzie?" pyta narzeczona. „To będzie dla niej szczęście niesłychane, bo będzie wolna". Stefan nie zdaje sobie sprawy, że rozkochana w nim Elżbieta żyje złudną myślą, że się może kiedyś z wybawcą połączy.. A on jedynie Annę kocha... Ze wszystkich kłopotów wybawia Dona prawowity mąż Elżbiety, fanatyczny purytanin, który z rewolwerem w ręku domaga się wydania żony. Stefan rzuca Thompsettowi dumne, wyniosłe, obelżywe słowa. Najbardziej cierpliwego człowieka wyprowadziłby z równowagi, a patientia laesa fit furor. Obrażona cierpliwość sprowadza szał, a u brutalnego Thompsetta zachodzi przeciwieństwo. Przyszedł do Poningtonów jak rozwścieczony wilk, a pod wpływem grubo nietaktownego skandalicznego zachowania się Stefana pod wpływem „błysku prawdy" zamienia się w pokorne jagnię. Ten proces wewnętrznego przetwarzania się nie ma najlżejszego uzasadnienia: ale był dla autora niezbędnym, bo Stefan pozbył się Elżbiety, a mąż ją odzyskał. Tak przecież w końcu stać się musiało.

Pierwszy mówca programowy, jeden z zamiejscowych delegatów mówił o potrzebie apelowania do Ligi Narodów. Mówił i wyraził żądanie dopuszczenia i Niemców polskich do urzędów i rządu.

Następny mówca p. Behrens, redaktor hakatystycznej „Lodzer Frei Presse“ mówił o Łodzi, jako symbolu niemczyzny na polskiej ziemi, wzywając do nieustających wysiłków o zachowanie w Polsce zasiedziałym Niemcom praw przysługujących mniejszości narodowej. Dalszy mówca, delegat z Bielska, przedstawił położenie Niemców na Śląsku Cieszyńskim. Delegat ze Wschodniej Małopolski inż. Strohal podobnie żalił się na upośledzenie Niemców. Informuje on, że od 12 lat istnieje „Bund der christlichen Deutschen in Galizien“, wyraźnie dla tego chrześcijański, aby nie dopuścić do swych szeregów Żydów.

W imieniu b. dzielnicy pruskiej przemawiał adwokat Partikel z Grudziądza, a to w tonie największej ze wszystkich mówców nieprzejednanym, bo zaczął od stwierdzenia, że odłączenie Pomorza i Poznańskiego od Prus powinien był poprzedzić plebiscyt (!) gdyż dwie trzecie ludności Pomorza stanowili Niemcy, a i w Poznańskiem odsetek Niemców wynosił 40—50 proc. Mówca wyjaśnił, dlaczego z kół niemieckich b. dz. pr. pochodzi największe narzekanie, mówił, że trzeba zrozumieć położenie człowieka, do niedawna będącego panem, a dziś wypędzonego ze swej ziemi, która choć dziś już nie jest niemiecką, pozostanie zawsze jego ziemią ojczystą (Heimatsboden).

Przedstawiciel Wołynia powitał zebranych w imieniu Niemców wołyńskich, niemniej po macoszemu traktowanych. Przywiózł ze sobą na zjazd szereg prób i memoryałów dla doreczenia posłom celem interwencyi.

Po tych przemówieniach pojedyńczych delegatów wygłosiło 4 posłów referaty.

Pierwszy poseł Hasbach mówił o położeniu obecnem Polski. Ubolewał, że Polska dotąd nie nawiązała należytych stosunków z Niemcami. I twierdził, że Polska nie powinna zrywać łączności z Rzeszą niemiecką. Polska potrzebuje niemieckich wyrobów, a Niemcy potrzebują naszych produktów. Mówca krytykował administracyę, domagając się powołania Niemców do urzędów. Następnie poruszał sprawę domen i kolonistów, wytaczając skargi na pokrzywdzenie Niemców.

Poseł Barczewski superintendent z Działdowa, mówił o sprawie wyborów, poddając surowej krytyce projekt utworzenia okręgów wyborczych małych, które przedstawiały dla Niemców niebezpieczeństwo utraty znacznej bardzo ilości mandatów poselskich. Mówca zapowiada zabiegi około stworzenia statutu wyborczego, zapewniającego znaczenie każdego niemieckiego głosu wyborczego oddanego w obrębie całej Rzeczypospolitej. Za odpowiednimi kandydatami należy się już teraz obejrzeć, aby wybór wypadł na ludzi którzy z pożytkiem staną na arenie sejmowej w obronie niemczyzny.

Niczem niezamącona końcowa scenka miłosna między Donem, a Anną była już kropką nad i.

A jednak umie „Don“ uwagę widowni trzymać w silnem napięciu dzięki częstym niespodziankom scenicznym.

Sztuka ta powinna mieć w „Bagateli“ powodzenie, bo p. Malicka nietylko wyglądała pięknie, jak wschodnia księżniczka w wykwintnym palankinie, ale gra jej opalizowała tęczą wybitnych walorów scenicznych. W grze tej ujawniał się rozkoszny sentyment, świeżość, szczerość, rozmarzająca miłość.

W roli „Dona“ wystąpił p. Węgierko, którego talent zajaśniał przed kilku laty na krakowskiej scenie. Obecnie wraca do Krakowa jako dojrzały, świetny artysta, świadomy swych celów artystycznych.

Don p. Węgierki był marzycielem i subtelnym poetą, młodzieńcem, nieznającym żadnych form towarzyskich. Jego prosta, naturalna, dystyngowana gra wywierała miłe wrażenie. Sądzę jednak, że w opowiadaniu drugiego aktu nie powinien tak wolno cedzić słów, jakby sobie przypominał życie Elżbiety i przygodę z nią, lecz należało sceny te grać żywo i z wzrastającem pod wpływem przerywań podnieceniem.

Mało dystynkcyi posiadał jako generał angielski p. Kliszewski, który nieprzerwanie mówił w podniesionym tonie, choć powaga, a nawet surowość nie tkwi wcale w głosie. P. Ratschka, ceniony artysta sceny lwowskiej przypominał czasem „zdzieracza kulis“, ale na ogół dał interesującą sylwetkę.

Odznaczyli się pp. Wysocki, Siekierzyńska i Skalska.

W. Falick.

Po przemówieniach odczytano dwie rezolucye: pierwsza wyrażała ostry protest przeciw ograniczeniom niemieckiej wolności, jako sprzeciwiającym się Konstytucyi i Traktatowi o ochronie mniejszości; druga zawiera apel do obywatelstwa narodowości polskiej, domagającą się rządu nieszowinistycznego, rządzącego wedle wskazań gospodarczych i bez uprzedzeń do mniejszości niemieckiej.

Przyznanie prawa publiczności żydowskim gimnazyom.

Lwów. Dziennik Urzędowy Kuratoryum O. S. L. we Lwowie z 9 września 1921 r. ogłasza: że M. W. O. P. nadało prawo publiczności reskryptem z 19 sierpnia br. l. 15205. II. prywatnemu żydowskiemu gimnazyum klasycznemu męskiemu, prywatnemu żydowskiemu gimnazyum realnemu męskiemu i prywatnemu żydowskiemu gimnazyum realnemu żeńskiemu z językiem wykładowym polskim we Lwowie na rok szkolny 1920 21 oraz prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania świadectw szkół państwowych z ograniczeniem do uczniów i uczenic uczęszczających na naukę codzienną w tych zakładach.

Przegląd polityczny.

Śmierć Erzbergera a jego pamiętniki

Znany publicysta francuski, G. Bonnamour, przypisuje zamordowanie Erzbergera nietylko okazywanym przez niego demokracyi sympatyom; w wielkiej mierze przyczyniły się do tego krwawego wyroku wydawane przez Erzbergera „Pamiętniki“. Wznieciły one nienawiść wśród pangermanistów i militarystów.

W pamiętnikach swych, Erzberger tak samo ostro krytykował dwa bożyszcza: Hindenburga i Ludendorfa, jak i innych generałów. Erzberger popełnił tę nieostrożność, iż dalszą część swych pamiętników poprzedził uwagą, która wzbudziła obawę u tych, już poprzednio odartych z aureoli, że nastąpią rewelacye jeszcze bardziej obciążające.

To nie: „moje pamiętniki wojenne“ — pisał Erzberger — lecz: „pamiętniki wojenne“ są przedmiotem tej książki. Względy natury politycznej i osobistej, nakazują mi pewną rezerwę i nie dozwalają mi dzisiaj już podzielić się wszystkiemi wspomnieniami z publicznością“.

Erzberger nie na darmo sformułował groźbę, którą zrozumieli wszyscy, umiejący czytać między wierszami. To też zginął on, uśmiercony bojaźnią tych, przeciwko którym groźbę swą zwrócił. Sparaliżowano na wieki jego rękę; Erzberger nie napisze już „wszystkich wspomnień wojennych“.

Głos uciśnionej Gruzyi.

Socyaliści gruzińscy wydali odezwę w sprawie pomocy dla Gruzyi, zwracając się do ludów całego świata w imieniu ludu gruzińskiego jęczącego pod jarzmem najeźdźców, przeżywającego wszystkie okropności głodu, tyfusu, cholery, dżumy, doprowadzonego do ostatniego stopnia rozpaczy. Przez bezsensowne dekrety, okrucieństwa, bezprawia, rabunki pod pozorem rekwizycyi wojskowych — głosi odezwa — najeźdźcy zrujnowali nasze życie ekonomiczne. Produkcya węgla spadła w Gruzyi o 87 proc. Prawie wszystkie fabryki i zakłady stoją. Obszar zasiewów zmniejszył się o 50 proc. Ruch kolejowy prawie zanikł. Ostatnio bolszewicy nałożyli na kraj nową kontrybucyę w wysokości 50 miliardów rubli, oraz znacznej ilości środków spożywczych i wełny.

W rezultacie — ludzie umierają z głodu na ulicach Tyflisu, a matki popełniają samobójstwa, żeby nie widzieć cierpień swoich dzieci. Z zewnątrz przyszły do Gruzyi głód i epidemie, z zewnątrz również powinna przyjść pomoc.

Następnie odezwa podaje, jakiej pomocy oczekuje Gruzya od ludów Europy i Ameryki, gotowych tą pomoc jej okazać.

1) Należy natychmiast wysłać środki spożywcze i lekarstwa, ale pomoc tę należy zorganizować w ten sposób, żeby wysłane produkty doszły do ludności, a nie wpadły w ręce władz sowieckich i wojska, pustoszącego kraj.

2) Obowiązkiem ludów wolnych jest podnieść głos, by pomóc narodowi gruzińskiemu do zrzucenia jarzma najeźdźców. Obecnie, gdy bolszewicy nie mogą ukryć nędzy, jaka dotknęła lud rosyjski, gdy są zmuszeni prosić świat cały o pomoc w walce z głodem, wywołanym przez ich własne zbrodnie — nadszedł czas, by ludy wolne wypowiedziały się w sprawie ostatniej zbrodni bolszewików, popełnionej nad ludem gruzińskim. Powinny żądać stanowczo, by bolszewicy wycofali z Gruzyi swe wojska, zwracając jej wolność i możność rozporządzania swym losem.

Odezwę podpisali prezes Rządu gruzińskiego Żordania i prezes Sejmu — Czcheidze.

KRONIKA.

Kraków, 16 września.

— **Przedłużenie wpisów do Hebrajskiej Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie** (przy ulicy Brzozowej 3). Ponieważ wiele uczniów i uczenic bawi jeszcze na letniskach lub nie mogło się wpisać do tychczas z powodu grasującej czerwonki, postanowił Wydział na swem ostatniem posiedzeniu uwzględnić życzenia z licznych stron, szczególnie rodziców i przedłużyć wpisy wyjątkowo tego roku do 25 bm.

Dodatkowe wpisy będą przyjmowane codziennie (z wyjątkiem soboty) od godz. 9—12 przedpołudniem w kancelaryi, jeśli podana będzie słuszna, usprawiedliwiająca przyczyna spóźnienia.

Późniejsze zgłoszenia nie będą pod żadnym pozorem uwzględniane.

— **Zgon prezydenta m. Poznania.** We środę 14 bm. umarł prezydent m. Poznania dr. Drwęski. Śp. dr Drwęski był znanym i cenionym prawnikiem, znakomitym organizatorem związków miast polskich oraz wybitnym działaczem społecznym. Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w niedzielę 18 bm. Prezydyum miasta Krakowa wysłało imieniem rady miejskiej kondolencyę do Magistratu m. Poznania oraz zwróciło się do wiceprez. m. Poznania, p. Kiedacza, z prośbą, aby złożył wieniec na trumnę zmarłego z napisem: „Reprezentacya m. Krakowa zasłużonemu prezydentowi m. Poznania“.

— **Oficerowie fińscy w Krakowie.** Zapowiedziany przyjazd delegacyi fińskiego sztabu generalnego na dzień wczorajszy, godz. 7 rano, opóźnił się o 10 godzin. Opóźnienie spowodowało zderzenie się pociągów towarowych koło stacyi Koluszki.

Delegacya przybyła d Krakowa specyalnym pociągiem z Warszawy o godz. 5 pop. Gości fińskich witali na dworcu kolejowym w Krakowie dowódca obozu warownego gen. Kostecki, major Sokulski, delegacya oficerów 20 pp., wicewojewoda Kowalikowski oraz korpus oficerski załogi krakowskiej. Z chwilą wjazdu pociągu na dworzec orkiestra lotników odegrała hymn powitalny, a ustawiona wzdłuż peronu kompania honorowa z głównego centrum wyszkolenia sprezentowała broń. Po powitaniu goście udali się automobilami do przeznaczonych kwater. Wieczór odbył się obiad w kasynie oficerskim na cześć przybyłych Finów. Podczas obiadu, na którym byli obecni także i reprezentanci władz cywilnych, wygłoszono szereg przemówień. Delegacya była także wczoraj wieczorem na przedstawieniu „Ślubów panieńskich“ w teatrze im. Słowackiego. Goście fińscy zwiedzą dzisiaj zabytki Krakowa, oglądną kopalnie wielickie, poczem odjadą do Zakopanego.

W skład delegacyi wchodzą: gen. por. Losstrom, zastępca głównodowodzącego armią fińską, gen. Kiwekes, dowódca Wyborga, pułk. Louden, dow. brygady jazdy, dalej reprezentanci ministerstwa wojny, pułk. Schwindt, pułk. Schuo, pułk. Aemelens, szef adjutantury prezydenta Rzeczypospolitej Fińskiej oraz kap. Kajuder.

— **Spis ludności.** W dniach 12 i 13 bm. odbył się w sali posiedzeń krakowskiej Rady powiatowej zjazd powiatowych i miejskich referentów spisowych z obszaru województwa krakowskiego oraz obszaru Śląska Cieszyńskiego przy współudziale przybyłych w tym celu delegatów Głównego Urzędu statystyczneg w Warszawie. W ciągu dwudniowych przed i popołudniowych wyczerpujących obrad omówiono cel i znaczenie spisu ludności oraz żądania władz i organów spisowych, przyczem szczególny nacisk położono na instruowanie i wyszkolenie komisarzy spisowych oraz na sposób kontroli materyału spisowego. Nadto poddano szczegółowej dyskusyi sposób wypełniania formularzy spisowych (A—F) oraz rozpatrzono materyał uzyskany przy spisach próbnych, który również dostarczył tematu do pouczającej dyskusyi wyświetlającej szereg bardzo zawiłych zagadnień o decydującem znaczeniu dla przeprowadzić się mającego spisu ludności.

— Na budowę Muzeum Narodowego. Grupa murarzy krakowskich i podgórskich złożyła w Prezydyum miasta kwotę 10.000 mk jako wkładkę rzeczywistego członka założyciela na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie. Należy wyrazić nadzieję, że i inne gałęzie przemysłu i rękodzieła pójdą za przykładem ofiarodawców.

— Premiera w „Nowościach". „Taniec szczęścia" (muzyka Stolza) jest typową, miłą operetką wiedeńską o zabawnem, bardzo wesołem libretcie, utrzymanem w żywem tempie, które daje szerokie pole do popisu, a niezbyt nudzi skąpo zreszta podaną i lekką muzyką; gdyby jeszcze ta milczała również podczas mówionych (nie śpiewanych) scen, całość wyglądałaby lepiej. Dwa pierwsze akty trwają za długo, należałoby więc powyrzucać z nich mniej ważne części PP. Czernekówna, Woliński, Ujheli i Pilarski utrzymywali publiczność pyszną grą w ciągłym śmiechu, zwłaszcza w II. i III. akcie. Nowo zaangażowana p. Kamińska ma miły, nie duży sopran i zgrabne exterieur, którem zyska sympatyę publiczności. Orkiestra nie zawsze szła w parze ze sceną i było kilka małych wykolejeń. Ogólnie podobały się tańce pp. Nadjeżdiny, Ciesielskich i Koszutskich. Dr. A.

— Z teatru J. Słowackiego. Celem pomnożenia występów p. Leszczyńskiego, których pozostaje jeszcze kilka, teatr Słowackiego daje jeszcze raz arcydzieło Fredrowskie „Śluby panieńskie", a to na przedstawienie popołudniowe. Urocza ta komedya przez dłuższy czas nie pojawi się w repertuarze. W sobotę, niedzielę i poniedziałek 3 ostatnie występy p. Leszczyńskiego w arcyzabawnej komedyi Alfredu Capusa „Urzędniczka pocztowa" którą sam gość naszej sceny przygotowuje reżysersko. Główna rolę kobiecą gra Morska, oprócz niej występują pp. Hańska, Modzelewska, Ordyńska oraz Kaden, Szymborski i in.

Rozpoczęły się przygotowania do świetnej komedyi nieznanego u nas autora angielskiego, Alfreda Sutro „Dwie cnoty" oraz do tragedyi Słowackiego „Horsztyński", która niebawem wejdzie na repertuar.

— Miejski Teatr: Opera i Operetka. Dziś w piątek, 16 bm. „Jaś i Małgosia", opera fantastyczna Humperdincka oraz divertissement baletowe. W sobotę i niedzielę „Rigoletto", w poniedziałek zaś 19 bm. premiera słynnej operetki Gilberta „Skrzypek z Lugano". Próby pod kierunkiem reżysera Andrzeja Lelewicza są już na ukończeniu. W operetce, która w Krakowie zdobędzie sobie trwałe powodzenie, ewolucye i tańce układa baletmistrz Jerzy Kjakszt. Bilety na powyższe przedstawienie są już do nabycia.

— Z teatru „Bagatela". „Don", wytworna trzyaktowa komedya R. Besier'a z angielskiego, zdobyła sobie rzetelny sukces na scenie teatru „Bagatela" i wchodzi stale na repertuar teatru.

— Sezon koncertowy 1921—1922. „Krakowskie Biuro Koncertowe F. Bujanski", które w ubiegłym sezonie zaznaczyło działalność swoją, urządzeniem koncertów pierwszorzędnej wartości artystycznej, przygotowało na nadchodzący sezon szereg atrakcyjnych koncertów i zapewniło sobie w nich udział najwybitniejszych artystów zarówno z zagranicy, jak i artystów polskich.

„Krakowskie Biuro Koncertowe" zorganizowało w bieżącym roku sezon koncertowy w ten sposób, że wszyscy najwybitniejsi artyści wystąpią również w Warszawie, Łodzi, Lwowie i Poznaniu.

Sezon rozpocznie się koncertem Egona Petri'ego, ulubieńca naszej publiczności.

— Wielki pożar na dworcu towarowym. Wczoraj o godz. 6½ rano wezwano straż pożarną na dworzec towarowy, gdzie wybuchł pożar w dwóch przedziałach magazynu firmy Meudelsohn. Paliły się tam rozmaite towary będące własnością Związków Kółek rolniczych i Polskiego Globu. Ogień, który powstał z porzuconego nieostrożnie niedopałka papierosa, przedostał się do kancelaryi magazynowej i objął drewniany sufit wraz z związaniem. W chwili, gdy straż ogniowa pod kierownictwem naczelnika Obidowicza w sile 4 plutonów przybyła na miejsce, dach budynku objęły już płomienie. Dzięki energicznej akcyi ratunkowej pożar zlokalizowano w ciągu 20-tu minut. Szkoda wynosi około miliona marek pol.

— Handel wymienny. Urząd walki z lichwą wdrożył dochodzenia przeciwko handlarzowi drzewem Jakóbowi Rossnerowi, który stale odmawiał mieszkańcom miasta sprzedaży drzewa, a na tomiast pozbywał go drogą wymiany za zboże, masło itp. okolicznym wieśniakom.

— Tajny magazyn podków i zboża. Na skutek doniesienia, że w magazynach Banku Hipotecznego przy ul. Zacisze znajdują się wielkie zapasy artykułów 1-ej potrzeby, organa Urzędu walki z lichwą przeprowadziły w tych magazynach rewizyę. Podczas rewizyi znaleziono wagon podków, które z końcem marca br. zamagazynował tam kupiec Ignacy Unger. Nadto wykryto większe partye zboża, zamagazynowane przed miesiącem. Magazyny opieczętowano a sprawę oddano Prokuratoryi Państwa.

— Chciał się kozbyć fałszywej 1000-markówki. Podczas kupowania śliwek u przekupki na Małym Rynku usiłował Fr. Szostek przemycić fałszywą 1000-markówkę. Okazało się, że Szostek miał w portfelu drobne pieniądze, któremi mógł uiścić należytość za pobrane owoce.

— Awanturniczy bracia. Onegdaj wieczorem w kawiarni Teatralnej wywołali wielką awanturę dwaj bracia, Ryszard i Maryan Walkowscy, rzekomo medycy. Młodzieńców tych wyprowadziła z kawiarni policya z zamiarem doprowadzenia ich na inspekcyę. Na ulicy spotkali się oni z pewnym plutonowym Bilskim, na którego rzucił się Ryszard Walkowski i pobił go. Na inspekcyi Ryszard W. dostał nagle ataku szału tak, że musiano sprowadzić Pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala.

— Ujęcie zbiega. Wczoraj aresztowała policya Edwarda Drozdowskiego l. 27, znanego złodzieja, który zbiegł z więzienia w Tarnowie. Drozdowski odsiadywał karę półtorarocznego więzienia za kradzieże. Złodzieja odesłano pod eskortą z powrotem do więzień tarnowskich.

— Z kroniki kradzieży. Policya aresztowała Adolfa Leista l. 27, jako podejrzanego o kradzież płachty do nakrywania towarów wart. 200.000 mk na szkodę Lewego, kupca.

Za kradzież 70.000 mk na szkodę Fr. Grabowskiego, aresztowano Józefa Marońskiego, Adama Bujasa i Zygmunta Schiha.

W Hotelu Poznańskim skradziono Ludwikowi Wróblewskiemu kosz z garderobą wart. 20.000 mk.

— Przedświt-Haszachar. W sobotę, 17 bm. odbędzie się w lokalu przy ul. Stradom 15, of. I. p., pierwsze po feryach letnich zebranie członków. Na porz. dziennym: 1) Sprawozdanie prezydyum, 2) Wybór nowego Wydziału, 3) Ewentualia. — Początek o godz. 8 wieczór.

— Hitachdut urządza w sobotę, 17 bm. w wielkiej sali kahału, ul. Krakowska 41, zgromadzenie sprawozdawcze z XII-go Kongresu syońskiego w Karlsbadzie. Referaty wygłoszą delegaci „Hitachdutu" pp. dr. Z. Ellenberg i J. Freund. Początek o godz. 7½ wiecz.

Z sali sądowej.

Szajka rzeźników przed sądem.

Wczoraj w sądzie okr. karnym przed sędzią jednostkowym radcą Konopackim toczyła się rozprawa przeciwko szajce rzeźników krakowskich, którzy w krytycznym dla ludności naszego miasta czasie, tj. w lutym ub. roku, wykorzystując nadzwyczajne stosunki, spowodowane wojną, kazli sobie płacić nadmierne ceny za mięso i tłuszcze, oraz ograniczali sprzedaż tych artykułów przez zamykanie jatek, aby podnieść ceny swych produktów. Jako oskarżeni stanęli: Fr. Starnowski, Feliks Świątek, Józef Soława, Antonina Soława, Emilia Piorecka, Fr. Zaczek, Jan Aleksy, Jan Satałecki, Fr. Świątkowa, Fr. Zasadzki, Stefan Wajda oraz Ant. Walczakowa, wszyscy rzeźnicy i masarze. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Aleksego i Świątkową na 14 dni aresztu i grzywną 20.000 Mp. zaś resztę oskarżonych uwolnił od winy i kary z braku wystarczających dowodów.

Koniec procesu przeciw oficerom w Poznaniu.

Poznań. PAT. Sąd wojenny po rozprawach przeciwko dowódcy i kilku oficerom 15 pułku ułanów, ogłosił wyrok, na mocy którego obwinionych uwolniono.

G. SZOFMAN.

Zemsta katarynki

(Szkic).

(Ciąg dalszy.).

III.

Poza udzielaniem prywatnych lekcyi muzyki, zajmywał się profesor Rein czemś jeszcze, w czem dzięki niezwykle subtelnemu słuchowi zasłynął tu jako jeden z nielicznych znawców: był stroicielem fortepianów. Można go było niekiedy zastać o rannej porze, stojącego w kącie długiego lokalu rozrywkowego o wielu pokojach, gdy był zajętym przy otwartym, rozebranym fortepianie. Wnętrze instrumentu przypominało wówczas rodzaj machiny tkackiej, przyczem zdawało się, że teraz można będzie wejść w tajniki jego dźwięków W tym labiryncie, w którym nie zoryentowałby się człowiek, obdarzony najbystrzejszym nawet wzrokiem, wyznawał się ciemny profesor z niezwykłą pewnością, badał najbardziej utajone kółeczka, składał i rozkładał. Niekiedy wyjmował z pudełka narzędzi czarny młotek, którym przybijał i przymocowywał, schylając się popod fortepian. I dziwny wtedy ogarniał żal, litość nad tym zacnym człowiekiem, więzionym przez mroki, który morzył się dla hulaszczego życia, kąpiącego się w światłach, a rozpoczynającego się w tych salach z nastaniem nocy. Z fortepianu tego wydobywają się wówczas dźwięki namiętnych walców, a słodkie dziewczęta wiedeńskie o śmiejących się oczach, wilgotnych z szampana, fruwają to tu, to tam, śląc przytem powiewem sukien, nieco powietrza ku zmęczonym „gościom", odurzonym winem i późną porą, dyszącym ostatkiem sił, czujących jak się starzeją w blasku lamp elektrycznych.

— Trudzi się pan profesor! — wdaje się ktoś z obecnych z nim w rozmowę.

— Co robić? Gdy się ma żonę i dziecko, mimowoli trzeba się trudzić! — odpowiada profesor swym zwyczajnym donośniejszym głosem.

A Regina zajęta jest wtedy Lolą, siedmiomiesięczną córeczką, o niebieskich oczach, kąpie ją i uspakaja, gdy płacze. Odziana jest w szlafrok, twarz jej mizerna, blada, oczy już nie tak czarne i dumne, jak dawniej, a od ciała jej wionie subtelny zapach, charakterystyczny dla młodej, pięknej matki. Na sofie wylegują się Lonek, który w stosunkach z Reginą zdołał sobie już utorować pierwsze drogi i śledzi żywemi oczyma o czystem białku, każdy jej ruch. Kiedy Regina nuci półgłosem jaką najbardziej przez niego lubianą melodyę, natychmiast, jakby sam ze siebie, przyłącza się do jej głosu i jego głos — bezsilny, drżący. Lonek wstaje, bierze Lolę, sadzi ją na kolana, a wtedy szczególnie lubi Regina rozbierać maleńką do naga, by ją wykąpać w wannie. On zaś całuje nagie ciałko, maleńkie i ciepłe, a przytem i dotykające je ręce malki.

Chwilami drzwi się otwierają bez uprzedniego zapukania, i jedna ze sąsiadek wchodzi, prosząc o wypożyczenie jakiegoś naczynia.

— Jak ja ich nienawidzę — żali po odejściu sąsiadki Regina — przyszła podpatrzyć, co się tu dzieje!

A raz, kiedy popadła w niezwykłą ekstazę, Lonek, zrozumiawszy, że nadeszła stosowna chwila, poprosił:

— Zamknę drzwi...

Utkwiła weń błagające spojrzenie, szepląjąc:

— Ależ jak można? Przyjdzie ktoś i zastanie drzwi zamknięte... W tejże chwili dało się słyszeć ze sieni granie katarynki.

— Jak z nieba! — Lonek skoczył do drzwi — i zamknął.

— Co ty robisz, co ty robisz? — szeptała drżąco Regina, przycisnęła twarz jego do swych ust, pijąc chciwie blask, płynący z jego oczu. Hen w oddali, za tysiącami mil grała katarynka słodki romans, przedziwny i łzawy, lecz chwila jeszcze — a nie słyszeli go już oboje.

(Dokończenie nastąpi).

Sprostowanie. Do pierwszej części feljetonu wkradła się wczoraj przykra omyłka drukarska, którą niniejszem prostujemy. W 9 wierszu u góry ma być: — Czerwień — starał się Rein wyjaśnić — wyobraź sobie ogień.

— Ogień, ogień nie zadawalniał się ów itd.

Z kraju.

Wpisy na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. Rektorat Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie zawiadamia, że wpisy na rok akademicki 1921 22 przeniesione zostały na czas od 21. września do 4. października włącznie.

Liczba mieszkańców miasta Łodzi. Wedle ostatniego spisu policyjnego, zorganizowanego dla przygotowania materyału dla komisyi spisu ludności, wyniosła liczba mieszkańców m. Łodzi w sierpniu br. 446751 osób.

Przyszłe zakłady kąpielowe w Lublinie. Liga Narodów wyznaczyła ćwierć miliarda marek polskich, jako fundusz zapomogowy na budowę zakładów kąpielowych w miastach polskich. Zarząd miasta Lublina zobowiązał się do pokrycia połowy kosztów budynku. Przybliżone koszta obliczono na 10 milionów. Jako miejsce budowy zakładu obrano plac miejski, położony między parkiem Bronowickim a rzeką Czerniejówką, w pobliżu mostu.

Informacya prasowa polska. Niewątpliwie nie wielu osobom jest wiadomem, iż od stycznia roku 1920 istnieje w Warszawie (Nowy Świat Nr. 41) bardzo pożyteczna instytucya p. n. „Informacya Prasowa polska" (I. P. P.), której głównem zadaniem jest dostarczanie abonentom wycinków z czasopism zarówno kraj., jak i zagranicznych.

Abonentami tymi — oprócz osób prywatnych oraz ze sfer naukowych, literackich, artystycznych, politycznych, społecznych, handlowych i przemysłowych — były i są również instytucye społeczne urzędy cywilne i wojskowe, banki, redakcye pism, ekspozytury instytucyi zagranicznych w Polsce, polskie placówki dyplomatyczne i konsularne za granicą itp.

Projektowane w najbliższym czasie przez I. P. P. otwarcie czytelni pism krajowych i zagranicznych oraz oddanie do użytku publicznego, jako laboratoryum naukowo-informacyjnego, archiwum prasowego łącznie z istniejącemi już działami i z urządzoną wystawą prasy polskiej, uczynią z Informacyi Prasowej Polskiej Instytut prasowy polski, który opracowując codziennie materyał informacyjny z 800—400 wydawnictw peryodycznych, spełniać będzie mógł należycie swe zadania.

W roku zaś bieżącym I. P. P. rozpoczęła wydawnictwo p. t. „Bibliotekę prasową polską". Dotychczas wyszły dwa zeszyty: pierwszy zawiera pracę Dr. St. Łama p. t. „O bibliografii polskiej", drugi — redaktora St. Jarkowskiego pt. „Prasa warszawska" (1916—1919). Poza tem przystępuje do wydawania „Informatora prasowego polskiego", publikacyi, która staje się coraz bardziej niezbędną nie tylko dla szerokiego ogółu społeczeństwa ale i dla samej prasy.

Ze świata.

Uroczystość 600-letniej rocznicy śmierci Dantego była we Włoszech obchodzoną nadzwyczajnie uroczyście. Gmachy rządowe i domy prywatne były przyozdobione flagami. Dzienniki poświęciły specyalne artykuły Dantemu, jak również wygłoszono szereg mów. W nabożeństwach, które się odbywały we wszystkich kościołach, wzięło udział tłumy publiczności. (Havas).

Arc. Fryderyk sprzedaje dobra za dolary. Jak donosi N. Y. Herald, syndykat finansistów amerykańskich zawarł z plenipotentem arcyksięcia Fryderyka austryackiego układ w sprawie nabycia za sumę 200 milionów dolarów posiadłości arcyksięcia znajdujących się w Austryi, Czechosłowacyi, Rumunii i na Węgrzech.

O wielożeństwo we Francyi. Uwolnieniem od winy i kary pewnego osobnika w Wersalu, oskarżonego o bigamię, znów wysunięto na porządek dzienny we Francyi omawianą już często w czasie wojny sprawę wielożeństwa.

W dzienniku „Petit Bleu" pan Jean Hess pisze, iż Francya będzie pochłonięta przez obce elementy, jeżeli nie wprowadzi u siebie wielożeństwa.

Autor artykułu wzywa rząd, aby idąc za przykładem sądu wersalskiego udzielił ustawowego pozwolenia tym obywatelom, którzy mają... odwagę i środki potemu, aby wziąć sobie dwie lub więcej żon.

Pan Hess pisze, że kryzys we Francyi na wsi jest tak wielki, iż chłopi pozostawiają swą ziemię orną, gdyż sami z pomocą jednej tylko kobiety nie są w stanie jej uprawić i z jednej małżonki posiadają zbyt mało dzieci, aby mogli korzystać z ich pomocy.

Ponadto liczba niezamężnych i niemających środków utrzymania kobiet jest tak wielka, że zaopatrzenie ich staje się nierozwiązalnym problemem gospodarczym. Autor wyraża w końcu zdanie, że same kobiety nie stawiłyby oporu przeciw ustawowemu wprowadzeniu wielożeństwa.

—o o—

Dział gospodarczy.

Kredyty na odbudowę rękodzieła i drobnego przemysłu. „Monitor Polski" Nr. 205 z 12. września br. zawiera przepisy wykonawcze do nowej ustawy o kredycie ulgowym na odbudowę (uruchomienie, założenie, utrzymanie w ruchu, rozszerzenie itd.) warsztatów pracy drobnych przemysłowców rzemieślników i ich stowarzyszeń.

Interesowani zamieszkali w okręgu krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej mogą wnosić podania nieostemplowane z wymienieniem celu pożyczki i uzasadnieniem jej potrzeby na ręce krakowskiej Komisyi przy Ekspozyturze Ministerstwa Handlu i Przemysłu.

Komisya przyznaje wedle swego uznania kredyt do wysokości 50000 Marek pojedynczym osobom, Stowarzyszeniom zaś do 100.000 Marek. O ile żądana kwota przekracza te granice, Komisya przedkłada podanie wraz ze swą opinią Głównej Komisyi w Warszawie.

Kredyt jest pięcioletni, wekslowy płatny w ratach kwartalnych lub półrocznych, oprocentowany najwyżej po 6 od 100 i obciążony drobnymi należytościami manipulacyjnymi, przeznaczonemi na cele humanitarne, a przyznawany:

przez dyskont weksli z dwoma podpisami, za zastawe towarów lub maszyn i narzędzi z pozostawieniem ich w użyciu dłużnika, za zabezpieczeniem cywilnem hipoteczne, poręka solidarna itd., zastawem należytości ze Skarbu Państwa i instytucyi publicznej za dostawy, w końcu za zbiorowem poręczeniem Stowarzyszeń w granicach ogólnie przyznawanych im kredytów.

Dotychczasowi dłużnicy mogą uzyskać przedłużenie na zasadzie obecnych przepisów w drodze należycie uzasadnionych podań, wniesionych do Komisyi Głównej na ręce krakowskiej Komisyi.

Olbrzymia zwyżka cen za papier gazetowy. Zjednoczone papiernie w Polsce uznały za stosowne z dniem 1 września podwyższyć dotychczasową cenę za papier gazetowy z 89 marek za 1 kilogram na 107 marek. Wagon zatem papieru o pojemności 10 tysięcy kilogramów kosztuje obecnie 1,070.000 marek, ta sama ilość papieru kosztowała przed wojną i w pierwszych jej dwóch latach 2070 marek, czyli, że cena ta jest obecnie przeszło 516 razy większa. Dodać przytem należy, że owe 2070 marek za wagon papieru oznaczały cenę loco stacya odbiorcza. Obecną cenę płaci się natomiast za papier loco stacya nadawcza, fracht zatem opłaca odbiorca, czyli dane wydawnictwo gazetowe. Do tego dochodzi jeszcze opłata stemplowa, tak, że stosunek ceny przedwojennej i nawet jeszcze z pierwszych dwóch lat wojny do ceny dzisiejszej ma się jak 2070 do 1100000 marek, w istocie jest więc papier obecnie droższy nie 516 razy, lecz 531 razy. Ostatecznie nadmienić trzeba, iż obecnie dostawcy papieru wymagają, ażeby przed wysyłką papieru z fabryki zapłacić im całą należytość z góry, — podczas gdy dawniej rachunek płacono dopiero po 3 miesiącach, przy zapłacie zaś w 4 tygodniach otrzymywano nawet 2 procent skonto (rabatu).

Zjazd Kupiectwa Polskiego, które zbiera się we Lwowie w czasie „Targów Wschodnich", jest dalszym ciągiem obrad, zapoczątkowanych w Poznaniu. Celem zjazdu jest usunięcie anormalnych stosunków, które zapanowały w handlu, a tem samem usunięcie tego nastroju, z jakim reszta społeczeństwa odnosiła się do kupiectwa, nierozumiejąc, lub źle rozumiejąc jego zadania. Zjazd kupiecki w czasie „Targów Wschodnich" we Lwowie, zapozna kupca polskiego z zachodnich dzielnic z najszerszym rynkiem zbytu na wschodzie. Wobec wielkiego zainteresowania obesłanie liczne tego Zjazdu jest zapewnione.

Z giełdy.

Kraków, 15 września.

Waluty w szybkiem tempie idą w górę. Z wyjątkiem korony austryackiej, która spadła o 10 punktów wszystkie waluty znowu zyskały na kursie. Dolary doszły w oficyalnem notowaniu do 4300, na czarnej gieldzie płacono za nie jeszcze więcej. Korona czeska, która znacznie prześcignęła markę niemiecką, dochodzi do wartości 60 marek polskich. Na giełdzie nie dokonano wczoraj walutami żadnych transakcyi.

Dziś zanotowano jedną tylko transakcyę akcyami bankowemi, a mianowicie Bankiem Małopolskim po kursie 670.

Z akcyi handlowych „Impex" sprzedawano po wczorajszym kursie, natomiast P. T. H. i „Polski Glob" spadły — ten ostatni o 100 punktów. Zieleniewski III em. podniósł się o 400—550 punktów, I i II emisyą nie dokonano dziś transakcyi, podobnie jak Parowozami, Lemieszem i Górką. „Tepege" znowu znacznie zyskało na kursie. Po dłuższej przerwie dokonano znowu transakcyi „Pociskiem" po 1075—1100. W innych papierach drobne zmiany.

Giełda krakowska z dnia 15 września 1921 r.

Akcye bankowe:	oflar.	żądano	transakc.
Polsk. Bank Przemysłowy I—IV em.	775·—	850·—	
Polsk. Bank Przemysłowy V em.	675·—	725·—	
„ Hipoteczny	750·—	800·—	
„ Małopolski	650·—	700·—	670·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	700·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A	275·—	325·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV	1100·—	1300·—	1175—1250
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	375·—	425·—	420—[illegible]
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I-III	1100·—	1200·—	1200·—
C. Hartwig, Dom ekspad.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	425·—	475·—	
Zieleniewski I-II em.	10500·—	10500·—	
„ III em.	[illegible]	9500·—	9100—9250
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów [illegible] em.	1400·—	1500·—	
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	3400·—	9600·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. rolu. I-V	3200·—	3400·—	3325·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. rolu.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1060·—	1100·—	1100—1075
„Autometor" fabryka samochodów	[illegible]	[illegible]	
„Górka" fabryka cementu	9500	9700·—	
Siersz. zakłady górnicze S. A.	10760	11000·—	10800-12000
„Tepege" Tow. dla przemysłu górniczego	8800	9200·—	9600—[illegible]
Polska nafta	2500·—	3000·—	2525—[illegible]
„ II em.	—·—	—·—	
Elektrownia w Sieraszy III em.	2900·—	400·—	2380·—
„Oikos" T. A.	4600·—	[illegible]	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1600·—	1500·—	
Fabr. przetworów Kuszes. w Trzebini	3450·—	3650·—	3600·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyst. I-V.	3100·—	3300·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3700·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-III em.	[illegible]	3500·—	3250—[illegible]

Waluty dewizy

	Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Waluta markowa Czek Kupno	Waluta markowa wypłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	4160·—	4300·—	4100·—	4200·—
Dolary kanadyjskie	3500·—	3700	—·—	—·—
Franki francuskie	280	310	300	[illegible]
Franki belgijskie	270	300	280	[illegible]
Franki szwajcarskie	700·—	750·—	750	[illegible]
Funty szterlingi	14.500	15.000	15.000	16000
Marki niemieckie	39·—	41·—	42·—	44·—
Korony austryackie	2·95	3·13	3·05	3·25
Korony czesko-słowack.	52·—	55	55·—	58·—
Korony węgierskie	8·—	9·—	9·—	10·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	36·—	39·—	38·—	40·—
Liry włoskie	160·—	170·—	170·—	180·—
Floreny holenderskie	1200·—	1400·—	1300·—	1500·—

Giełda warszawska z 15 bm.: Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 4475—4350, sprzedaż 4350, kupno 4220. Franki franc. czeki tranz. 324—317, sprzedaż 317, kupno 307. Belgia got. tranz. 314, czeki tranz. 315, 313. Franki szwajc. got. sprzedaż 760, kupno 738. Funty szter. got. tranz, 16500—16400, czeki tranz. 16600. Nowy Jork czeki trans. 4475—4450. Marki niem. czeki tranz. 41—40·75. sprzedaż 40·75, kupno 39·60. Gdańsk czeki tranz. 40·75. Korony austr. czeki tranz. 323, sprzedaż 320, kupno 318.

Giełda wiedeńska z 15 bm.: Renta majowa 128·—, austr. renta kor. 125·—, renta lutowa 128·—, węgierska renta koron. 300, losy tureckie 8199·50, priorytety kolei południowej 4002, Anglobank 2650, Bankverein 1446, Bodenkredit —— austr. zakład kredytowy 1825. Bank depozytowy 850, Laenderbank 3150, Merkury 1143, Unionbank 1298, Zivnostenska 7350, Kolej północna 35000, Lwów-Czerniowce 4675, Koleje austr. 7510, Kolej południowa 3550, Alpiny 8760, Berg und Huetten 14700, Krupp 3400, Huta Poldi 6050, Rima 16500, Skoda 9150. Apollo 8900, Fanto 41900, Gal. Karpaty 27000, Galicja ——, Zieleniewski ——, Siersza 5600.

Początkowe kursa dewiz w Zurychu z 15 bm. Berlin 5.35 (14 b. m. 5·30), Nowy Jork 581·— (580·—), Londyn 21·48 (21·57), Medyolan 24·45 (24·80), Praga 6·95 (7·—), Budapeszt 1·15 (1·20). Zagrzeb 2·40 (250), Bukareszt ·— (4.40). **Warszawa 0.13** (0·13), Wiedeń 0·47 (0·55). Austryackie stempl. 0.40 (0·45), Paryż 40·10 (41.30).

TELEGRAMY.

Odpowiedź na ostatnią notę Cziczerina.

Warszawa. PAT. Minister spraw zagranicznych przesłał przedstawicielowi pełnomocnemu rządu sowietów w Warszawie notę, w której czytamy m. in.: Rząd rosyjski przytoczył w nocie z dnia 10 września szereg rzekomych faktów i dokumentów, mających udowodnić stosunki sztabu generalnego wojsk polskich z rzekomo istniejącą organizacyą Sawinkowa. Po sprawdzeniu rzeczy u źródła stwierdzić należy, że wszystkie te wyliczone w nocie rządu rosyjskiego z dnia 10 września fakty i dokumenty, są fałszywe, jak również na fałszywych dokumentach oparte. Rząd polski może tylko wyrazić swoje głębokie ubolewanie, że rząd rosyjski padając ofiarą takich oszustw opiera potem swoje inkryminacye w stosunku do rządu polskiego na sfałszowanym dokumencie i nieistniejących faktach. Przeciwstawiają rekryminacyj tej wartość oczywistą faktów pogwałcenia zobowiązań rządu rosyjskiego przez rozszpeławanie, niszczenie i ukrywanie objektów podlegających zwrotowi do państwa polskiego, przez nieudzielanie polskiej delegacyi reewakuacyjnej mienia polskiego, przez niewniesienie raty zapłaty za towar kolejowy, trzymanie we więzieniach zakładników i inne, rząd polski oświadcza, że uważa za jedyną drogę do osięgnięcia pokojowej roboty bez przeszkód, o której rząd rosyjski wspomniał w nocie swojej z dnia 10 września, jako o swojem usilnem pragnieniu, niezwłoczne wykonanie niespełnionych dotąd przez rząd rosyjski zobowiązań ratyfikowanych traktatów. Nasz poseł w Moskwie m polecone omówić z panem Komisarzem spraw zagranicznych odnośne szczegóły i terminy. Zechce Pan itd.

Rokowania rosyjsko-rumuńskie w Warszawie.

Bukareszt. (E. E.) W dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy delegacya rządu rumuńskiego, która ma za zadanie porozumienie się z delegacyą bolszewicką, pozostającą pod przewodnictwem posła sowieckiego w Polsce Karachana. Porozumienie obejmie sprawy ogólno-polityczne, sprawę żeglugi na Dniestrze, zarządzeń granicznych itp.

Rząd bawarski usiłował obalić republikę w Niemczech.

Berlin. (E. E.) Prasa tutejsza donosi, że na podstawie licznych dokumentów oraz przesłuchiwań świadków w sprawie morderstwa Erzbergera stwierdzono, że pod ochroną rządu Bawaryi przeprowadzane były przygotowania do obalenia republiki.

Znowu odwrót Greków?

Paryż. (E. E.) Wedle zgodnych doniesień prasy francuskiej i angielskiej ofenzywa grecka ostatecznie całkowicie zawiodła. Grecy znajdują się w odwrocie.

Spór polsko-litewski przed Ligą narodów.

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespondenta). Nowy projekt Hymansa, w odpowiedzi na który Litwa wyraża rzekomą zgodę, będącą jednakże wysoce problematyczną, Polska zaś dała jasną i stanowczą odpowiedź odmowną nawet choćby tylko wzięcia go pod rozwagę, został wręczony obu delegacyom osobno 3-go bm. Odpowiedź polska została wręczona we wtorek, z równoczesnem zawiadomieniem o przejściu do porządku dziennego nad nowym projektem i propozycyą co od przyjęcia projektu en bloc, albowiem obie propozycye nie mają żadnej racyi bytu.

Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, wobec nowo wytworzonej sytuacyi, sprawa litewska przyjdzie pod obrady Rady Ligi albo nawet na plenarne zgromadzenie Ligi.

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespondenta) Generalny Sekretaryat Ligi ogłosił dzisiaj komunikat w sprawie zatargu polsko-litewskiego. Komunikat podaje przebieg ostatnich wypadków, oznajmia o przyjęciu przez Hymansa odpowiedzi obu delegacyi, poczem stwierdza, że zmiany proponowane przez rząd litewski dotyczą zasadniczych punktów projektu. Komunikat Ligi podaje dalej streszczenie proponowanych przez rząd litewski zmian, znanych już częściowo z poprzednich depesz.

Zmiany te są następujące: 1) Litwa domaga się przyznania jej miasta Grodna oraz okręgu Sejny i (nazwa nieczytelna), położonego na zachód od linii Courzona. 2) Granica między kantonem wileńskim i pozostałą częścią terytoryum litewskiego winna iść wzdłuż linii demarkacyjnej marszałka Focha, położonej o 10 km na zachód od drogi żelaznej Grodno—Wilno—Dynaburg. 3) Litwa zgadza się nadać terytoryum wileńskiemu ustrój autonomiczny z zastrzeżeniem wszakże, że przyznane prawa będą mniej rozległe od praw, z jakich korzysta kanton swajcarski. Miejscowy sejm sprawować będzie władzę prawodawczą w dziedzinie spraw językowych, oświaty i wyznań religijnych i spraw administracyi lokalnej. 4) Litwa domaga się, aby armia była zorganizowaną według wspólnej ustawy wojskowej, odrzuca przytem system poborów okręgowych, przewidzianych w projekcie Rady Ligi Narodów. 5) Język litewski będzie jedynym językiem oficyalnym w państwie, jednakże sejmowi wileńskiemu przysługiwać będzie prawo mianowania języka polskiego językiem oficyalnym na obszarze terytoryum wileńskiego. 6) Litwa zgadza się na utworzenie wspólnego Sekretaryatu do spraw zagranicznych, w skład którego weszliby urzędnicy mianowani przez oba narody. Litwa wszakże nie zgadza się, aby sprawy o wspólnym zakresie interesów były przekazywane delegatom obu parlamentów.

Dalej komunikat sekretaryatu Generalnego stresżcza odpowiedź polską, poczem zaznacza, że projekt Hymansa zarówno jak i rezolucye rady z 28 czerwca oraz pierwszy projekt z dnia 20 maja były oparte zasadniczo na idei ułatwienia zawarcia układów drogą przyznania szerokiej autonomii okręgowi Wilna oraz drogą politycznego zbliżenia Polski i Litwy. Dalej komunikat zaznacza że odpowiedź obu rządów pozwala stwierdzić, iż wzmiankowana idea poczyniła znaczne postępy w obu krajach, niemniej jednak nie osiągnięto jeszcze porozumienia co do środków wprowadzenia jej w życie.

Lord Cecil domaga się ponownie przedstawienia sprawy wileńskiej Zgromadzeniu Ligi.

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespondenta) W czasie plenarnego zebrania Zgromadzenia Ligi narodów, które odbyło się dziś rano, delegat Afryki południowej, lord Robert Cecil, zwrócił się z zapytaniem do Hymansa, czy mógłby przedstawić stan sprawy sporu polsko-litewskiego. Hymans zaznaczył w odpowiedzi, że na skutek rokowań podjętych przez niego w Genewie z delegacyą polską i litewską, przedstawił obu delegacyom projekt „bardzo podobny do pierwotnego projektu i zawierający jednak pewne zmiany". Obie delegacye przesłały mi odpowiedź — mówił Hymans w dalszym ciągu — mam zamiar już dziś zaprosić obie delegacye na konferencye, poczem wypadnie mi — jak mniemam — przedstawić sprawę Radzie Ligi. Przypuszczam, że po zbadaniu sprawy Rada uzna za wskazane powiadomić zgromadzenie o stanie rokowań. Wobec tego Hymans prosi lorda Cecila, aby cierpliwie zaczekał parę dni, gdyż zdaniem jego Rada będzie mogła w najbliższym czasie udzielić zgromadzeniu dokładnych informacyj w powyższej sprawie. Lord Robert Cecil wyraził żywe zadowolenie z powodu perspektywy danej zgromadzeniu wysłuchania w najbliższym czasie ekspose o sprawie litewskiej. Zwracam się z zapytaniem do Pana prezydenta — mówił Cecil — czy nie byłoby rzeczą możliwą, aby po zamknięciu ogólnej dyskusyi nad sprawozdaniem o pracach Rady, powrócić później do tej części sprawozdania, która dotyczy sporu pomiędzy Polską a Litwą. W ten sposób danoby Hymansowi kilka dni dla przedstawienia ekspose.

Prezydent Carnebock oświadczył, że zobaczy, co będzie mógł zrobić w tym kierunku. (Korespondent PATa przypomina, że lord Cecil poraz drugi już w czasie obecnej sesyi zgromadzenia występuje z żądaniem, aby przedstawiono sprawę litewską Zgromadzeniu).

Kwestya irlandzka.

Dublin. PAT. (Wied. B. K.). Dail Eirean zaakceptował dzisiaj jednomyślnie odpowiedź do Llyoda George i listę 5 delegatów na ewentualną konferencyę.

Londyn. PAT. (Biuro Reutera). Jak dzienniki donoszą, zdaje się, iż kwestya irlandzka przybrała znów poważny zwrot, który może przynieść niespodzianki dla obu stron.

Rozszerzenie autonomii dominiów angielskich.

Poldhu. PAT. Radio. Z Londynu donoszą, że królewski urząd dla spraw kolonii i dominiów prowadzi narady pod przewodnictwem Churchila w sprawie reorganizacyi kolonii na podstawach szerokiej autonomii polityczno-ekonomicznej.

O rozbrojenie świata.

Paryż. (E. E.) Londyński sprawozdawca „Petit Parisien" dowiaduje się, że przedwstępne obrady konferencyi waszyngtońskiej ustalą dla każdego państwa pewien kontyngent siły zbrojnej na lądzie i morzu, odpowiadający rozległości i bogactwom naturalnym każdego państwa.

Federacya państw Ameryki środkowej.

Hanower. PAT. Radio. Wedle doniesień z N. Jorku, dnia 10 bm. podpisano w San Salwador układ, mocą którego Gwatamalia, Hunduras i San Salwador mają tworzyć nową federacyjną republikę środkowej ameryki.

„Sankcye" przeciw Węgrom

Wiedeń. (E. E.) Włoski minister spraw zagranicznych Delle Toretta, wyjechał wczoraj wieczorem z Wiednia do Rzymu. Prasa wiedeńska sądzi z tego powodu, że pomiędzy państwami koalicy nastąpiło już porozumienie w sprawie dalszego ich postępowania wobec Węgier. W razie dalszej zwłoki Węgrów w opuszczeniu Burgenlandu, koalicya zastosuje wobec nich w jak najkrótszym czasie środki przymusowe. Przedewszystkiem ma nastąpić ścisła blokada Węgier od strony Czechosłowacyi, Jugosławii, Rumunii i Austryi. Gdyby i ten środek okazał się bezskutecznym, w takim razie zastosowane zostaną wobec Węgier środki natury wojskowej.

Węgrzy przekroczyli granicę czeskosłowacką

Praga. PAT. (Wied. Biuro Kor.) Wedle doniesień z Preszburga węgierski oddział w pobliżu Koszyc przekroczył granicę czeskosłowacką i posunął się w głąb terytoryum czeskosłowackiego. Oddział węgierski składa się z 20 ludzi i czterech oficerów.

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Zemsta".
Sobota: „Urzędniczka pocztowa".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.

Piątek: „Jaś i Małgosia"
Sobota: „Rigoletto"

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Piątek: „Don".
Sobota: „Don".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH

Piątek: „Taniec szczęścia".
Sobota: „Taniec szczęścia".

Drobne ogłoszenia.

Korepetycye przyjmie uczeń kl. VII. gimn. klasycznego. Specyalność: łacina, greka, niemieckie, matematyka. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Dz." pod „Korepetycya". 1936

Poszukuję pokoju ładnie umeblowanego. Cena obojętna. Łaskawe zgłoszenia pod „Akademiczka" do Adm. „N. Dz." 1938

Flaszek parę tysięcy do sprzedania. Ul. Poselska 13. 1941

Kundantki początkującej poszukuje kancelarya adwokata dra Leopolda Fenereisena, Podgórze, Rynek 15. Zgłoszenia osobiste w godzinach popołudniowych. 1590

Praktykant

do kantoru wymiany, poszukiwany. Z praktyką mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Praktykant" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka L. 13. 1596

PIERWSZA POLSKA FABRYKA
wyrobów cukierniczych i piernikarskich
„ZDROWIA" W RZESZOWIE 1692
poleca P.T. kupcom swoje wyroby tylko pierwszorzędnej jakości.

Laboratoryum chem.-kosmetyczne
Kraków „FENOMEN" ul. Długa 50
poleca:

Szampon „Fenomen",	Ocet toaletowy,
Krem Ada (wolny od tłuszczu),	„Opera" Rouge en creme (róż w kremie),
Eau de Lys, woda liliowa,	Pasta na odciski „Fenomen",
Woda brzozowa do włosów,	Boraks toaletowy „Fenomen",
Brylantyny stałe,	Puder do twarzy „Ada",
Brylantyny płynne,	Krem dla niemowląt „Mon Bebe",
Proszek do zębów „Fenodont"	

Woda do ust „Fenodont",
ponadto wazelinę toaletową w blaszanych pudełkach, lanolinę, wodę kolońską itd.

Wiedza to potęga!
Ważne dla inteligentnej młodzieży ortodoksyjnej i handlowej jakoteż młodych kupców.

Nauczyciel szkoły powszechnej i handlowej z uniwersyteckiem wykształceniem urządza kurs nauki z ograniczoną ilością uczniów z następującym programem:

1) Język polski, literatura, stylistyka i korespondencya handlowa.
2) Język niemiecki, literatura, stylistyka i korespondencya handlowa.
3) Zarys historyi filozofii (psychologia i logika).
4) Matematyka w zastosowaniu praktycznem.
5) Nauka o handlu.
6) Ekonomia społeczna w zarysie.
7) Geografia handlowa.

Dla piszących na maszynie ćwiczenia umożliwione. — Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między godz. 7—8 wiecz. przy ul. **Sebastyana 33, I. p.** wprost schodów.

Na prowincyi nauka listowna.
Dla panien kurs osobny. 1883

Przywóz kakao mielonego już dozwolony!

KAKAO HOLENDERSKIE „DE JONG"

sprowadzić można wagonowo lub w zbiorowych ładunkach za pośrednictwem reprezentacyi na Polskę

IGNACY SPIRA
1605 **AJENCYA HANDLOWA**
KRAKÓW, ul. DIETLOWSKA 29. Tel. 1181.

W 8-io kl. gimn. męskiem gminy izrael. w Kielcach wakują posady:
kierownika i nauczyciela matematyki.
Podania z załączeniem życiorysu, odpisów świadectw i referencyi przesyłać należy pod adresem:
Dyrekcyi 8-io kl. gimnazyum żyd. w Kielcach
1890 **Seminaryjska 24.**

Handel z Ukrainą, Rumunią i Bałkanami

Ogłoszenia do pierwszej ogólnej książki adresowej dla handlu, przemysłu i finansów Wołynia oraz Kresów
1445 Wschodnich p. t.:
Informator „Wołyn", Równo
przyjmuje wyłącznie na Kraków i okolicę:
Biuro ogłoszeń H. FALLEK, Kraków, ulica Bocerowska L. 11.

PRACOWNIA OBUWIA
Bartkowskiego, przy ul. św. Katarzyny 2
przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące
1900 po cenach nader przystępnych:

Zelówki męskie	Mp. 800	Obcasy męskie	Mp. 200
„ damskie	„ 700	„ damskie	„ 150

Obstalunki i kapowanie również w przystępnej cenie.

Fabryka Kapeluszy
J. GROSSA, KRAKÓW,
1433 **Stradom 27**
zawiadamia magazyny mód, iż wyrabia **nowe kapelusze damskie.**
Sprzedaż wyłącznie hurtowna. Ceny konkurencyjne.

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia do biura spedycyjnego zdolnego
Akwizytora
mającego znajomości w aferach handlowo-przemysłowych za płacą miesięczną i prowizyą, oraz
Taryfera
kolejowego i cłowego, z dłuższą praktyką w biurze spedycyjnem. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Spedycya 36" do Adm. N. Dz. 1899

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA
SPÓŁKA Z OGR. POR.
KRAKÓW-ORZESZKOWEJ 7
TELEFON 250
wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

Największy wybór w Krakowie!
ELEGANCKIE — TRWAŁE — SZYKOWNE
LAKIERKI I BUCIKI
w pięknych kolorach i gatunkach — poleca
Gizela Brand, Kraków, Starowiślna 6.

Fabryczny skład sweatrów
wełnianych i bawełnianych, damskich, męskich i dziecinnych poleca hurtownie i częściowo 1932
S. ROSENBAUM, Kraków, Starowiślna 53.

„Sfath Amenu" Mojżesza Ratha w języku polskim i niemieckim. Wydanie w półpłótnie . . . . . Mp. 200
„Almanach żydowski" Z. F. Finkelsteina . . . . Mp. 50
— Wydanie na lepszym papierze Mp. 70
„Moriah", Miesięcznik młodzieży żyd. Rocznik XIII. . . . . . Mp. 100
„Moriah". Rok XIV., zeszyt 1 (z powodu przewrotu dotąd w Polsce nieznany) Mp. 10
„Haszomer". Rocznik I. (nieopr.) Mp. 200
„Haszomer". Rok II., zeszyt 1 (dotąd w Polsce nieznany) . . . Mp. 10
„Żydowskie problemy gospodarcze w Galicyi" Tenenbauma . . . Mp. 30
— w oprawie . . . . Mp. 40
I. Szypper: „Żydzi polsko-litewscy a Palestyna" . . . . Mp. 20

Administracya „Haszomer"
1276 **WIEDEŃ I.**
Wiesingerstrasse 8.

! GDZIE NAJTANIEJ !
kupisz 1563
ŻARÓWKI ELEKTRYCZNE??
w Biurze Techniczno-Handlowem i Elektrotechnicznem
Inż. E. LUFT
Warszawa, ul. Kopernika 7. Tel. 263-65.
Adres telegr. „Rheostat".

Pierwszorzędnych robotników krawieckich
poszukuje natychmiast zakład krawiecki
F. Rössler i S. Frühs, Kraków
ul. Miodowa L. 20.

MATERJAŁY
NIEPRZEMAKALNE
NA PŁASZCZE
(impregnowane i gumowane)
ANGIELSKIEJ FABRYKI
„CLARK"
(w Manchesterze)
STALE NA SKŁADZIE.
SKŁADY FABRYCZNE:
1409 **„ATLAS"**
Warszawa, Bielańska 23.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.